

# Zasztowt, Leszek

---

## Profesor Jerzy Róziwicz (1939-2009) - historyk nauki i bibliotekoznawca : in memoriam

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 54/3-4, 7-17

---

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

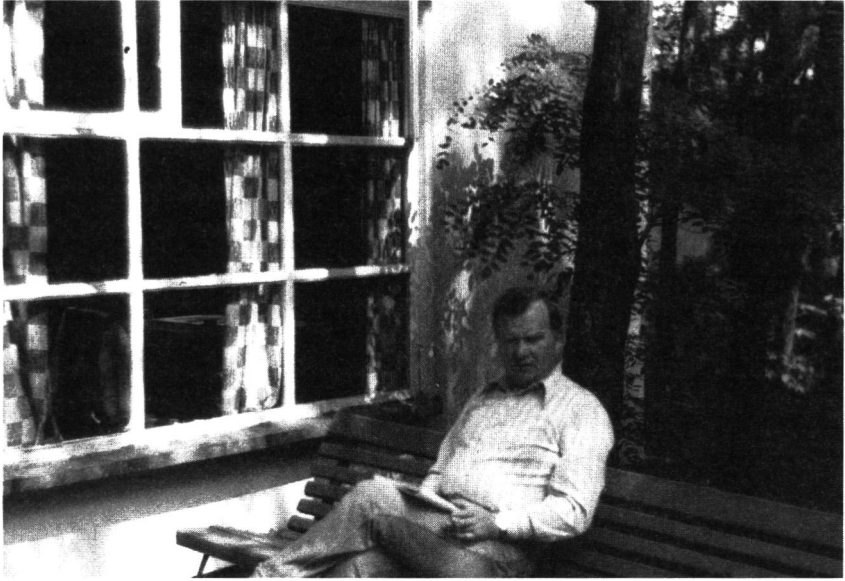
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**PROFESOR JERZY RÓZIEWICZ (1939–2009)**  
**– HISTORYK NAUKI I BIBLIOTEKOZNAWCA**  
**– *IN MEMORIAM***

Dnia 10 marca 2009 roku w wieku siedemdziesięciu lat zmarł po ciężkiej chorobie prof. dr hab. Jerzy Różewicz. Był przyjacielem i kolegą, z którym przez wiele długich lat dzieliliśmy wspólne troski i radości związane z naszym życiem zawodowym. W latach 1984–1990 pełnił funkcję wicedyrektora Instytutu Historii Nauki PAN (wówczas jeszcze Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN). W kadencji 1994–1998 był redaktorem „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, zaś wcześniej – w latach 1986–1991 – redaktorem serii „Monografii z historii nauki i techniki”. Przede wszystkim był jednak badaczem z krwi i kości, mistrzem poszukiwań archiwalnych i kwerend bibliotecznych, prawdziwym uczonym – maniakiem, którego można by określić jako autentycznego pasjonata. Jego życie doczesne, codzienne, mieszało się z historią, w której żył i z którą obcował nieustannie; historią, która była dla Niego sensem i usprawiedliwieniem istnienia.

Profesor Jerzy Różewicz był dla wielu doradcą i nauczycielem, dla niektórych tutorem i przewodnikiem naukowym, by w końcu stać się dla większości z nas nie tylko kolegą, ale i przyjacielem. Ostatnie lata życia były dla Niego ciężkim brzemieniem z racji postępującej choroby oraz osobistego nieszczęścia, które stało się Jego udziałem. Można bez wielkiej przesady powiedzieć – choć słowa te zabrzmiały gorzko – że śmierć i odejście z tego świata, stały się dla Niego wybawieniem.



Historyk nauki, bibliotekoznawca, archiwista i bibliolog. Tak zdefiniować można Jego zainteresowania naukowe. Sam zawsze podkreślał, że jest nie tylko historykiem, ale także bibliotekoznawcą. Miało to – jak sądzę – podnieść rangę Jego osobistej drogi do historii, która wiodła poprzez książki i wiedzę o nich. Od strony dokonań naukowych był przede wszystkim entuzjastą badań wschodnich, do których trafił w dużym stopniu przez przypadek, wypełniając wolę swego ówczesnego przełożonego profesora Bogdana Suchodolskiego. Interesowały Jerzego zwłaszcza losy polskich uczonych, ich spuścizny w Rosji i na obszarze Związku Sowieckiego. Dorobek, który pozostawił po sobie jest i będzie trwałym śladem Jego obecności w polskiej historiografii.

Wypada wspomnieć o dwóch obszernych tomach: monografii na temat polsko-rosyjskich powiązań naukowych (1725–1918), książce wydanej w 1984 roku, oraz o niemiłosiernie pociętych przez cenzurę polsko-radzieckich stosunkach naukowych w latach 1918–1939, pracy wydanej w 1979 roku. Oba te dzieła pisane w trudzie przez szereg lat oparte są na wnikliwej kwerendzie i dogłębnych studiach archiwalnych. Sądzę, że upłynie dużo czasu nim ktoś będzie mógł powrócić do tych tematów i dodać nowe interpretacje i fakty do tych które zgromadził i opisał już profesor Różewicz.

Ważne są również wydane pod Jego redakcją prace na temat działalności naukowej, społecznej i dydaktycznej jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców – Jana Baudouina de Courtanay, a także – do dziś niezastąpiona – bibliografia publikacji Instytutu Historii Nauki PAN. Główny jednak, i chyba wciąż niedoceniany, dorobek Jerzego Różewicza stanowią niezliczone artykuły, drobne dysertacje, studia, eseje i biogramy rozproszone po licznych czasopis-

mach, periodykach i księgach zbiorowych, w tym w słowniku polskich towarzystw naukowych, z redakcjami których związany był przez lata. Spuścizna ta warta byłaby zebrania i ponownej, tym razem książkowej, edycji.

\* \* \*

Życie nie szczędziło Jerzemu trosk. Urodził się 4 stycznia 1939 roku we wsi Osiny w powiecie grójeckim pod Warszawą. Był synem Władysława i Marianny z Sieradzanów. Szczególnie mocno związany był z matką, której później dedykuje swoją najważniejszą książkę. Jak sam pisał – jego chłopska rodzina została, tak jak wiele innych, mocno doświadczona podczas okupacji niemieckiej. Ojciec zachorował i wkrótce zmarł. Ciężka sytuacja materialna spowodowała, że po wojnie Jerzy jako dwunastoletni chłopak znalazł się w domu dziecka. Wychowywał się więc aż do roku 1958, kiedy ukończył lat dziewiętnaście, w kolejnych warszawskich sierocińcach. Poznał w tym czasie wielu przyszyłych swoich przyjaciół i kolegów, z którymi utrzymywał kontakt aż do śmierci. Jednym z nich był, przedwcześnie zmarły, dziennikarz sportowy Jacek Żemantowski, którego zawsze ciepło wspominał.

W 1957 roku Jerzy rozpoczął prace zarobkową, zatrudniony początkowo w prywatnej wytwórni ozdób i zabawek, a następnie jako robotnik budowlany. Wydawało się, że jego życie będzie typową drogą dziecka wojny z ubogiej rodziny chłopskiej. Nie skończy studiów i będzie jednym z wielu niewyróżniających się młodych ludzi, dla których szczytem awansu społecznego i stabilizacji będzie założenie rodziny i jakaś, niewymagająca wysokich kwalifikacji, praca zawodowa. Tak się jednak nie stało, bowiem Jerzy od dziecka zakochany był w książkach, zwłaszcza starych i pięknych. Chciał mieć z nimi kontakt nie tylko intelektualny, ale wręcz kontakt fizyczny. Chciał żyć pośród książek.

Szczeńciem stała się dla niego otrzymana w 1959 roku posada w Bibliotece Narodowej, gdzie pracował początkowo na stanowisku magazyniera, a później bibliotekarza. Z Biblioteką Narodową związany był etatowo do 1966 roku, a jego pasja i zamiłowanie do książek wkroczyły wówczas na nowy, całkowicie profesjonalny etap. Nie była to już jedynie amatorska fascynacja, ale twórcza pasja poparta coraz większą i wysublimowaną wiedzą, którą mogli poszczycić się jedynie kolekcjonerzy i bibliofile. Pasja ta zjednała Mu sympatię dr Michała Ambrasa, dawnego kustosa biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie i kierownika Oddziału Magazynów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej oraz wykładowcę bibliografii na Uniwersytecie Warszawskim.

Było oczywistym, że przyszłe studia, które zamierzał rozpocząć będą związane z książkami. Gdy w 1960 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w Liceum dla Pracujących nr 1 w Warszawie, a miał wtedy lat dwadzieścia jeden, zdał egzaminy wstępne na Uniwersytet Warszawski i rozpoczął studia w Katedrze Bibliotekoznawstwa. W czerwcu 1965 roku przedłożył pracę magisterską na

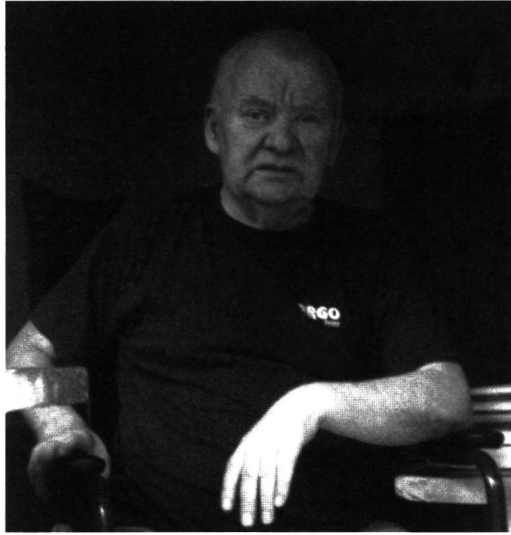
temat odlewni czcionek i drukarni Piotra i Magdaleny Zawadzkich, 1777–1808, napisaną pod kierunkiem docenta Ksawerego Świerkowskiego, jednego z wybitniejszych wówczas polskich historyków książki związanego m.in. z Biblioteką Narodową i Biblioteką Jagiellońską, przedwojennego asystenta profesora Wacława Tokarza. Praca magisterska oceniona została bardzo dobrze, a egzamin magisterski wyśmienicie przez komisję egzaminacyjną w składzie: doc. Krystyna Remerowa, doc. K. Świerkowski i dr Anna Czekajewska.

Przed Jerzym otworzyły się nowe zachęcające perspektywy. W dniu 15 stycznia 1966 roku, dzięki poparciu profesorów Eugeniusza Olszewskiego i Waldemara Voisé, których wykładów słuchał przez dwa lata na Uniwersytecie, a którzy pracowali również w Polskiej Akademii Nauk, został doktorantem w Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN. W rozmowie kwalifikacyjnej uczestniczył także – wówczas jeszcze docent – Paweł Czartoryski. Owa rozmowa była *de facto* egzaminem, z którego świeżo upieczony magister wyszedł – jak sam pisze – na „ostatnich nogach”. Pierwsze doświadczenia zawodowe wiązały się z XI Międzynarodowym Kongresem Historii Nauki, który odbył się w Polsce w sierpniu 1965 roku. Z polecenia profesora Voisé Jerzy pomagał w organizacji i obsłudze Kongresu w Warszawie i Krakowie. Szerzej pisze o tym w swych wspomnieniach z okresu pierwszych trzech lat pracy w Zakładzie Historii Nauki, zwłaszcza interesujące są sekwencje poświęcone interwencjom PRL-owskiej cenzury. W czasie Kongresu zaprzyjaźnił się z pracownikami Zakładu: z mgr Beatą Szczepańską oraz z mgr. inż. (obecnie profesorem) Bolesławem Orłowskim. W późniejszym okresie doszły do tego bliskie kontakty koleżeńskie z późniejszymi profesorami: Barbarą Rembielińską (Kuźnicką), Małgorzatą Frankowską (Terlecką) i Bohdanem Jaczewskim, a także Małgorzatą Trzcinią (Kinowską) – przyszłą kierowniczką biblioteki Zakładu oraz Lidią Dyjak, podporą sekretariatu i kancelarii Zakładu przez wiele lat.

W dniu 1 czerwca 1966 roku zawarł związek małżeński z Henryką Hołdą, wówczas kandydatką na stanowisko asystenta w Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego, starającą się również o zakwalifikowanie na studia doktoranckie w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

Doktorantura Róźewicza trwała do końca grudnia 1969 roku. Od 1 stycznia 1970 roku został zatrudniony na stanowisku starszego asystenta. W tym czasie, oprócz przygotowywania rozprawy doktorskiej, zajmował się zbieraniem materiałów dotyczących historiografii nauki polskiej XX wieku. Współpracował także z istniejącym od 1966 roku Zespołem Historii Nauki Polskiej XIX wieku kierowanym przez prof. Mariana Serejskiego (do 1976 roku), a następnie przez profesora Andrzeja Feliksa Grabskiego.

Początkowo, jak wspominał Profesor, tematem rozprawy doktorskiej miały być dzieje encyklopedii polskich, albo też historiografia nauki w Polsce w pierwszej połowie XX wieku. Oba tematy wybrał sobie samodzielnie, a ostatni z nich został nawet oficjalnie komisyjnie zatwierdzony w nowym miejscu pracy.



Ostatecznie jednak zapadła inna decyzja. Zbliżała się pięćdziesiąta rocznica rewolucji październikowej. Jak zwykle w owych czasach należało tę rocznicę w odpowiedni sposób uczcić. Kierownictwo Zakładu, w osobie profesora Bogdana Suchodolskiego, poleciło młodemu asystentowi przygotowanie rocznicowego artykułu o kontaktach polsko-radzieckich w dwudziestolecie międzywojennym. Artykuł miał być opublikowany w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”. Rózewicz odebrał to jako dopust boży, ale polecenie musiał wykonać. Tekst przygotował, jednak jego publikacja spotkała się z poważnymi kłopotami. Wielokrotnie interweniowała cenzura, a profesorowie Olszewski, jako recenzent, i Voisé, jako zastępca redaktora naczelnego, mieli poważne kłopoty. Artykuł jednak w końcu się ukazał. Był to przedsmak tego, co spotkało Autora po napisaniu monografii doktorskiej.

Rozprawa ta poświęcona była historii polsko-radzieckich relacji naukowych w okresie międzywojennym. Promotorem był profesor Bogdan Suchodolski. Ukończona została w 1971 roku. Po przekazaniu jej do druku rozpoczęły się kłopoty. Jak wspomina Rózewicz: *cenżura jej nie przepuściła. Egzemplarze, już po drugiej korekcie, zniszczono, a skład drukarski rozsypano. Książka ta, w znacznie zmienionej wersji, ukazała się dopiero w styczniu 1980 roku (po 48 interwencjach cenzorskich)* [z formalną datą wydania 1979].

Najbardziej kontestowany był rozdział drugi monografii poświęcony udziałowi polskich uczonych w rewindykacji mienia kulturalnego. Sprawa była o tyle delikatna, iż poruszała kwestię zrabowanych polskich dóbr kultury. Już sam problem był wyjątkowo niewygodny. Przecież nasz „Wielki Brat” nie mógł rabować i przywłaszczać sobie majątku „bratniego kraju”, który wszak, gdy to się działo, był jednym z jego największych wrogów. Ostatecznie książka utrzymała jednak wysoki poziom naukowy i uzyskała nawet ogólnopolską Nagrodę Sekre-

tarza Naukowego PAN. Prawdą jest, że do dziś jest pozycją niezastąpioną, przede wszystkim dzięki unikalnym informacjom źródłowym, których zawiera mnóstwo.

Jeszcze przed obroną doktoratu naukowy dorobek Jerzego był znaczący. Miał na swoim koncie liczącą 104 strony bibliografię, a także dwa artykuły i jednaście recenzji, nie licząc kilkunastu sprawozdań i mniejszych prac bibliograficznych. W Zakładzie uczestniczył także w pracach nad edycją, w tym dobo-rem i opracowaniem ilustracji, do pierwszego i drugiego tomu *Historii nauki polskiej*. Pełnił również przez sześć lat funkcję sekretarza naukowego redakcji „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Doktorat obronił w lipcu 1972 roku i wkrótce powołany został na stanowisko adiunkta.

Rozpoczął wówczas pracę nad rozprawą habilitacyjną. Miała ona dotyczyć polsko-rosyjskich powiązań naukowych w latach 1725–1918, a więc w okresie bardzo burzliwym w relacjach polsko-rosyjskich (choć nie tak burzliwym jak okres międzywojenny), obejmującym utratę niezależności Rzeczypospolitej, a następnie rozbiory i likwidację państwa. W następstwie znaczna jego część dostała się pod panowanie rosyjskie. Relacje naukowe pomiędzy Polakami i Rosjanami, mimo tych trudnych dla Polaków okoliczności, albo też ich skutkiem, rozwijały się jednak zupełnie dobrze. Trzeba więc było spojrzeć na dzieje panowania rosyjskiego inaczej, starając się odejść od stereotypów. I tak też uczynił.

Jerzy zdawał sobie sprawę, że to nowe spojrzenie jest możliwe do zrealizowania głównie, jeśli nie jedynie, w oparciu o nowe, nieznane materiały. Na przełomie 1973 i 1974 roku, jako stypendysta sowieckiej Akademii Nauk, przez prawie siedem miesięcy pracował w bibliotekach i archiwach Moskwy i Petersburga (wówczas Leningradu). W późniejszych latach oprócz ponownych wizyt w Moskwie i Leningradzie przewertował również archiwa w Kijowie, Rydze, Wilnie, Tartu, Kazaniu, Irkucku, Pradze, Sofii i Paryżu. Wszystkie te poszukiwania zaowocowały opublikowaną w 1984 roku monografią wydaną przez Ossolineum. Książka ta, podobnie jak praca doktorska nagrodzona została przez Sekretarza Naukowego PAN, zyskała mu uznanie w kręgach akademickich i weszła do kanonu prac na temat relacji polsko-rosyjskich. Stała się także podstawą habilitacji w dniu 30 czerwca 1983 roku.

O tej najważniejszej swojej pracy profesor Róziewicz zwykł być mawiać, iż jest to książka „wymęczona”. Jak ważna była dla Niego świadczy fakt, że poświęcił ją pamięci swojej matki – Marianny z Sieradzanów. Na czym polegały trudności? Otóż, oprócz konieczności zrekonstruowania dziejów polsko-rosyjskich relacji naukowych w bardzo długiej perspektywie chronologicznej – od 1725 roku tj. od momentu utworzenia Rosyjskiej Akademii Nauk do 1918 roku, tj. do chwili ostatecznego upadku dawnej Rosji i utworzenia Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Sowieckiej, należało badaniami objąć ogromne terytorium. Polacy byli aktywnymi uczestnikami rosyjskiego życia naukowego na prawie wszystkich

uniwersytetach w Cesarstwie. Współpracowali z Rosyjską, a później także z Cesarzką Akademią Nauk, z licznym towarzystwami naukowymi, akademickimi oraz różnymi instytucjami z pogranicza nauki. W historiografii rosyjskiej bardzo często pomija się polskie pochodzenie wielu uczonych, zaznaczając jedynie ich „rosyjskie korzenie”. Do tego trzeba dodać, że literatura rosyjska była i jest w Polsce trudno dostępna, a przedarcie się przez gąszcz publikacji wydawanych od Moskwy, Tweru, Kazania po Archangielsk, Omsk, Irkuck i Władywostok, nie mówiąc już o archiwach, już samo w sobie jest zadaniem dla tytanów.

Profesor Rózewicz z zadania wywiązał się doskonale. Monografia Jego ma znaczenie fundamentalne. Nie można uczciwie badać dziejów polskich uczonych w Rosji, naukowych relacji polsko-rosyjskich, nie rozpoczynając studiów od analizy tego monumentalnego, choć przecież nie nadzwyczaj obszernego dzieła.

Profesora Rózewicza, wówczas jeszcze doktora, poznałem w 1979 roku. W ówczesnej strukturze Instytutu pracował w Zakładzie Historii Organizacji Nauki prowadzonym przez doc. (następnie profesora) Bohdana Jaczewskiego. Jego kolegami w Zakładzie byli m.in. prof. Stefan Amsterdamski (wówczas docent), doc. Andrzej Biernacki (wówczas jeszcze magister), doc. Jan Piskurewicz (wówczas magister), dr Eugeniusz Tomaszewski, dr Waldemar Rolbiecki, dr Halina Horodyska, dr Jan Kozłowski (wówczas magister) oraz dr Zofia Skubała-Tokarska, będąca prawą ręką prof. Suchodolskiego i główną postacią w redakcji wielotomowej *Historii nauki polskiej*. Z Zakładem współpracowali także prof. Piotr Hübner (wówczas świeżo upieczony doktor), doc. Janina Żurawicka i wielu innych, w tym moja skromna osoba.

Profesor Rózewicz był nie tylko doskonałym kolegą, ale także rewelacyjnym rozmówcą i erudytą. Zbliżyła nas do siebie problematyka prowadzonych badań, a zwłaszcza zainteresowania Rosją. W końcu lat osiemdziesiątych pracowaliśmy wspólnie w kijowskim Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukraińskiej SRS (1988). Pobyt ten i bliższa znajomość zaowocowały później wspólnym tekstem o Polskim Kolegium Uniwersyteckim, zapomnianym uniwersytecie powstałym u schyłku I wojny światowej w Kijowie. Odbywaliśmy razem także inne podróże, w tym na konferencję Komisji Historyków Polskiej i Rosyjskiej Akademii Nauk na Uniwersytecie Kazańskim w październiku 1992 roku, poświęconą polskim profesorom i studentom w uniwersytetach Cesarstwa.

Zwłaszcza powrót z Kazania stał się nie lada przedsięwzięciem. Okazało się bowiem, że sprzedano nam bilety na nieistniejący samolot, którego lądowanie i przelot przez Kazań zlikwidowano. W ten sposób polska delegacja (*nota bene* złożona z kilku sędziwych profesorów płci obojga) znalazła się w kropce. Mistrzostwem świata okazało się doprowadzenie do zabrania na pokład innego samolotu bardziej zasłużonej części polskiej delegacji. Jej pozostała, mniej zasłużona część z profesorem Rózewiczem i moją osobą, szczęśliwie odleciała kolejnym samolotem kilka godzin później. Przejazd z lotniska Domodjedowo



pod Moskwą, wówczas jeszcze lotniska krajowego, do międzynarodowego portu lotniczego Szeremietiewo (około bodaj 70 km, w tym znaczna część drogi przez las) okazał się osobnym dużym przeżyciem (można było – jak nam doniesiono – „zniknąć”). Szczęśliwym trafem udało się nam znaleźć taksówkarza, który nie odznaczał się posturą mistrza wagi ciężkiej, co dawało pewną szansę na dotarcie cało do celu. Warto dodać, że były to pierwsze lata po zmianach ustrojowych w Rosji, kiedy kwitł wolny rynek, a państwo prawie całkowicie utraciło kontrolę. Z tej wyprawy pozostała mi piękna dedykacja na najważniejszej pracy Jerzego o stosunkach polsko-rosyjskich.

Zdarzały się także mniej niebezpieczne wówczas podróże. Jedną z nich była sesja wyjazdowa na Grodzieńszczyznę Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN w 1993 roku. Oprócz obrad zwiedzaliśmy Lidę, Nowogródek i inne miejscowości, zaś największym i niezatartym przeżyciem stało się „zstąpienie” do jeziora Świtez. Zachowało się zdjęcie, na którym profesorowie Kalina Bartnicka, Jerzy Róziewicz, docent Wanda Grębecka, dr Jarosław Kurkowski i piszący te słowa stoimy w słoneczny dzień w wodach Świtezi, chłodząc nogi. Jeden z objazdowiczów poszedł zdecydowanie dalej i wykapał się w jeziorze, mimo ostrzeżeń o niebezpieczeństwie zatopienia lub uwiedzenia przez Świteziankę.

Po kolokwium habilitacyjnym w 1983 roku i zatwierdzeniu tytułu Jerzy Róziewicz powołany został na stanowisko docenta w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. W 1984 roku objął także funkcję wicedyrektora Instytutu, którą piastować miał do roku 1990.

W 1991 roku wydał pod swoją redakcją pracę na temat działalności naukowej, dydaktycznej i społeczno-politycznej w Rosji jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców Jana Baudouina de Courtenay. Ta niewielka objętościowo książka przygotowywana była we współpracy z profesorem Władimirem Djakowem z Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRS. Zawiera istotne uzupełnienia do biografii Baudouina dla okresów jego działalności w Kazaniu, Dorpacie i Petersburgu, a także w odniesieniu do jego udziału w życiu społeczno-politycznym Rosji początku XX stulecia. Zmieszczony jest tam również przegląd materiałów archiwalnych dotyczących Baudouina de Courtenay z archiwów i bibliotek Petersburga, który profesor Jerzy Róziewicz przygotował wspólnie z Margaritą Chartanowicz, obecnie profesor w petersburskiej filii Instytutu Historii Przyrodoznawstwa i Techniki Rosyjskiej Akademii Nauk.

Równolegle w latach 1986–1991 pełnił Profesor funkcję redaktora naczelnego serii „Monografie z dziejów nauki i techniki”. Ukazało się w niej wówczas wiele fundamentalnych prac autorstwa m.in. Józefa Babicza, Jerzego Drewnowskiego, Wandy Grębeckiej, Zofii Jerzmanowskiej, Jana Kozłowskiego, Lecha Królikowskiego, Barbary Kuźnickiej, Przemysława Rybki, Stefana Zameckiego i wielu innych.

Intensywna działalność naukowa i organizacyjna zaowocowały tytułem profesorskim. Nominację na profesora nauk humanistycznych podpisaną przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę otrzymał Jerzy w dniu 25 listopada 1992 roku. Dnia 1 lutego 1993 roku powołany został na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Polskiej Akademii Nauk. Nominację tę ponowiono – w związku ze zmianą ustawy – w dniu 15 października 1997 roku. W 1994 objął funkcję redaktora naczelnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, głównego periodyku wydawanego przez Instytut. Piastował ją przez cztery lata do 1998 roku.

Oprócz fascynacji losami polskich uczonych profesor Jerzy Rózewicz był przede wszystkim wielkim miłośnikiem Rosji. Jego sympatie – jak się wydaje – nie od razu były tak jednoznaczne. Wychowany na polskiej historiografii miał na początku dystans do Rosji i Rosjan. Jednak z czasem, wraz z coraz częstszymi podróżami do Rosji i osobistymi kontaktami z tamtejszymi uczonymi, zrozumiał i odnalazł swoje bliskie, zarówno intelektualne, jak i życiowe pokrewieństwo. Był przyjacielem wielu rosyjskich uczonych, z innymi utrzymywał kontakty na stopie koleżeńskiej. Nie sposób wymienić tu wszystkich nazwisk. Na pewno istotne były tu sympatie łączące Go z profesorami Władimirem Dżakowem, Władimirem Wołkowem i Margaritą Chartanowicz, a także z wieloma osobami z kręgów akademickich Petersburga, Moskwy i Kazania.

Rozliczne publikacje profesora Rózewicza dotyczyły przede wszystkim polsko-rosyjskich powiązań naukowych do 1918 roku, polsko-sowieckich relacji naukowych po roku 1918, dziejów współpracy naukowej państw słowiańskich (Polski, Czech, Słowacji, Bułgarii, Chorwacji, Serbii, Słowenii, Macedonii, Białorusi, Ukrainy), a także szerzej: dziejów międzynarodowej współpracy naukowej, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w niej Polski, dziejów międzynarodowych stowarzyszeń naukowych i międzynarodowych kongresów naukowych, a także historiografii nauki polskiej, biografistyki i bibliografii. Oprócz wielotomowego *Słownika polskich towarzystw naukowych* współpracował z *Encyklopedią Warszawy*, *Encyklopedią Historii Polski*, ale także z ówczesnymi popularnymi gazetami: „Życiem Warszawy” i „Expressem Wieczornym”. Dydaktyką zajmował się jedynie na marginesie swoich zainteresowań naukowych. Wykładał sporadycznie m.in. w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i na Kursach Antykwarycznych w Warszawie.

Pozycja naukowa profesora Rózewicza została zauważona w środowisku. W 1981 roku został wybrany członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, z którym mimo choroby współpracował aż do śmierci, a w latach 1984–1987 był członkiem Komitetu Słowianoznawstwa PAN. Ponadto był członkiem Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki PAN (1984–2009), Rady Naukowej Archiwum PAN (1984–2003), Rady Muzealnej Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie (1988–1999), Rady Programowej Podyplomowego Studium Wiedzy o Związku Radzieckim i Stosunkach Polsko-Radzieckich (1989–1990), Rady

Naukowej Biblioteki PAN (1990–1992). Współpracował również ze wspomnianą już Komisją Historyków Polskiej i Rosyjskiej Akademii Nauk, uczestnicząc w konferencjach organizowanych przez to gremium i w Polsce, i w Rosji. Najściślejsze związki miał z Komisją w okresie, kiedy przewodniczyli jej profesorowie Juliusz Bardach, a następnie Wiktoria Śliwowska. W latach 1991–1996 był członkiem Rady Programowej kwartalnika „Przegląd Wschodni”, niezależnego czasopisma poświęconego szeroko rozumianym studiom nad Wschodem, które redagował i redaguje Jan Malicki, członkiem Komitetu Redakcyjnego „Biuletynu Archiwum PAN” (1991–2003) oraz Rady Naukowej Muzeum Ziemi PAN (1992–1998).

Oprócz wspomnianych powyżej Nagród Sekretarza Naukowego PAN (1981, 1985) za prace doktorską i habilitacyjną, był także odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1984) oraz Medalem „Za zasługi dla archiwistyki” (1994).

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia profesor Róziewicz był głównym przedstawicielem Instytutu zajmującym się współpracą międzynarodową z Instytutem Historii Przyrodoznawstwa i Techniki oraz Instytutem Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRS (następnie Rosyjskiej Akademii Nauk) oraz z Instytutem Historii Litwy Akademii Nauk Litewskiej SRS (później Litewskiej Akademii Nauk), a także z Instytutami Ukraińskiej Archeografii i Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie. Od 1994 roku uczestniczył także w pracach powołanej przy Komitecie Historii Nauki i Techniki PAN Komisji Syberyjskiej, kierowanej przez prof. Zbigniewa Wójcika.

Wśród osób bliskich profesorowi Róziewiczowi należy wymienić przede wszystkim profesorów Zbigniewa Wójcika, Stefana Zameckiego, Janusza Skarbka i Bolesława Orłowskiego. Istotny jak się wydaje był także kontakt z profesorem Wiktorią Śliwowską. Osobną rolę w Jego życiu odegrała profesor Irena Stasiewicz-Jasiukowa, której zastępcą był w okresie, gdy piastowała funkcję redaktora naczelnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” i z której Zakładem Historii Nauk Społecznych był mocno związany.

Jak ważny był dla Niego Instytut widać wyraźnie ze wspomnienia opublikowanego w księdze jubileuszowej w 2004 roku. Był już wtedy Jerzy poważnie chory do czego przyczyniła się cukrzyca i w jej następstwie konieczność amputacji obu nóg. Pozostał jednak czynny w życiu naukowym i przez ostatnie lata starał się nie tylko być na bieżąco z wszelkimi wydarzeniami oraz z nowo opublikowanymi książkami, ale także pisać przede wszystkim do ulubionego „Kwartalnika”.

Śmierć przyszła dla Jerzego zbyt wcześnie. Ukończył ledwie siedemdziesiąt lat i mógł byłby jeszcze wiele zdziałać, gdyby nie postępująca choroba. Był i pozostanie w naszej pamięci, jako przyjaciel, osoba skromna, pracowita i bliska

naszym sercom. Jak napisał w jednym ze swych wierszy Zbigniew Herbert: *bliznę po odejściu dobra pamięć leczy. Jerzy – powrót do źródła spokoju.*

Leszek Zasztowt  
IHN PAN Warszawa

BIBLIOGRAFIA WYBRANYCH PRAC  
PROFESORA JERZEGO RÓZIEWICZA  
ZA LATA 1963–2007

1963

Jerzy Różiewicz, *Franz Kafka w Polsce. Bibliografia*, Warszawa 1963 (Uniwersytet Warszawski; druk powielany).

1966

Jerzy Różiewicz, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”. *Bibliografia zawartości tomów I–X: 1956–1965*, Warszawa 1966, ss. 104.

[Jerzy Różiewicz] (Recenzja), J. R., *O Stanisławie Staszycu w telewizji*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1966, nr 4, s. 418.

1967

Jerzy Różiewicz, *Kontakty naukowe polsko-radzieckie w latach 1918–1939. Materiały wstępne*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 4, s. 769–799.

[Jerzy Różiewicz] (sprawozdanie) J.R., *50 lat polsko-radzieckich stosunków społecznych i kulturalnych* [sesja w Warszawie, 25–26 X 1966], „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 2, s. 484.

Jerzy Różiewicz (Recenzja), *Bierens de Haan D[avid]: Bibliographie néerlandaise historique-scientifique. Des ouvrages importants dont les auteurs sont nés aux 16e, 17e et 18e siècles, sur les sciences mathématiques et physiques, avec leurs applications*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 3, s. 610–611.

Jerzy Różiewicz (Recenzja), *Łojek Jerzy: Bibliografia prasy polskiej, 1661–1831. Warszawa 1965*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 1, s. 146–148.

Jerzy Różiewicz (Recenzja), *Polska bibliografia naukoznawstwa i ruchu naukowego. Rok 1963*, Wrocław 1966, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 1, s. 170–173.

Jerzy Różiewicz (Recenzja), *Spustek Irena: Polacy w Piotrogradzie, 1914–1917*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1967, nr 4, s. 832–834.